Cena numeru 20 mk.

Nr. 148. Wilno, Niedziela 20 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450 || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. po tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Wilno, 19 listopada.

A więc stało się! Sejm Warszawski wyraził zgodę, by w głosowaniu do Sejmu Wileńskiego brała udział i ludność powiatów: Lidzkiego i Brasławskiego. Oddawna byliśmy za rozszerzeniem terenu wyborów poza powiaty podległe bezpośrednio władzy gen. Żeligowskiego i przytoczyliśmy możliwie wszystkie argumenty, przemawiające za tem w nadziei, iż dobro Państwa Polskiego, przyszłość Ziemi Wileńskiej weźmie wśród naszej endecji górę nad zacietrzewieniem politycznem.

Okazało się jednak inaczej.

Wrogowie ludu pracującego, obłudnie zwący się związkiem ludowo narodowym, czyli t. zw. endecją, niemający nic wspólnego ani z ludem, ani z narodem, a będący uosobieniem wszystkiego, co jest w Polsce złe, warcholskie, stawiające interes poszczególnych osób i swojej partji ponad interes Ojczyzny, Państwa i rzesz chłopskich i robotniczych — podnieśli taki krzyk w Sejmie w Polsce, urządzili takie szkalowanie w swoich gazetach: „Rzeczpospolitej" „Gaz. Warszawskiej" i innych, Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów p. Ponikowskiego, którzy byli innego niż oni zdania, że przeszło to wszelkie granice uczciwości i przyzwoitości, byle tylko nie dopuścić do uchwały sejmowej rozszerzającej tereny, na których miało się odbyć głosowanie do Sejmu Wileńskiego.

Ostatecznie zdrowy rozsądek, uczciwość polityczna i dobro Państwa zwyciężyły. Sejm warszawski nie usłuchał endeckich krzykaczy i prowodyrów. Endecy ponieśli sromotną klęskę, a p. marszałek Trąmpczyński (endecki mąż zaufania), na znak „żałoby", przerwał dalsze obrady, przyczem posłowie endeccy nie omieszkali obsypać korzystając z nietykalności poselskiej, własnego rządu, stekiem wyzwisk i obelg, za które normalnie powinno się iść do kryminału. W taki to sposób wrogowie ludu—endecy walczą w Polsce z własnym polskim rządem i z własnem państwem.

Niejednokrotnie uczciwa prasa wskazywała, iż między akcją narodowej demokracji, metodami przez nią uprawianemi w walce politycznej, a działalnością komunistów—bolszewików niema żadnej różnicy. I jedni i drudzy robią wszystko, by nie dopuścić, aby w Polsce zapanował ład, porządek i sprawiedliwe prawa. I jedni i drudzy mącą kadź narodową, by łatwiej w mętnej wodzie nałapać dla siebie ryb.

Nie wątpimy, iż cały lud Wileńszczyzny, zwartą masą, poznawszy się na intrygach i szacherkach endeckich, pójdzie przeciwko największemu wrogowi swoich praw — narodowej-demokracji czyli Związkowi Ludowo-Narodowemu.

Nasze Polskie Stronnictwo Ludowe Ziemi Wileńskiej stało zawsze po stronie Naczelnika Państwa Polskiego i Rządu Polskiego i było zwolennikiem wyborów z dużego terenu.

Teraz, kiedy większość sejmowa poparła Rząd Polski i zwyciężyła polską reakcję—enludecję, w liczbie tej większości sejmowej znajdowało się i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Niechżesz to zwycięstwo rozumu politycznego i uczciwości obywatelskiej będzie nam bodźcem do wyborów do Sejmu w Wilnie.

Zwartemi masami niechaj ruszy lud pod sztandarami własnemi do urn wyborczych z całej Wileńszczyzny i niech pokaże endekom, że i w Sejmie Wileńskim rozum i uczciwość musi zwyciężyć warcholstwo, zacietrzewienie partyjne i demagogję.

Obrady Sejmu Warszawskiego.

WARSZAWA. (Pat.). Posiedzenie Sejmu. Marszałek wyraża ubolewanie z powodu obraźliwych słów, skierowanych w Sejmie na poprzedniem posiedzeniu pod adresem rządu i wyjaśnia w odpowiedzi Daszyńskiemu, że posiedzenie środowe zamknął, by nie dopuścić do niepożądanych zajść. Załatwiwszy szereg wniosków w sprawie wydania posłów sądom, Izba przyznała pensję honorową dożywotnią Władysławowi Mickiewiczowi, następnie, przyjąwszy ostatecznie kilka ustaw, przeszła do dyskusji nad nagłością wniosków p. Bigońskiego P. P. S. i Wyzwolenia w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej, oraz zajść z inwalidami w Warszawie 9 listopada. W dyskusji wyjaśnień udzielał wiceminister spraw wewnętrznych Dunikowski, stwierdzając, że zebranie inwalidów miało charakter polityczny, następnie inwalidzi pierwsi zaatakowali policję. Rada ministrów postanowiła tymczasem wypłacić inwalidom zaliczki w odpowiedniej wysokości, zanim ustawa inwalidzka wejdzie w życie. Marszałek Sejmu wyjaśnił sprawę niedopuszczenia inwalidów przed Sejm. Izba przyjmuje nagłość wszystkich trzech wniosków i przechodzi do dyskusji merytorycznej, podczas której wiceminister Duni-

kowski oświadcza, że w ciągu 14 dni Sejm będzie powiadomiony o wyniku szczegółowego dochodzenia omawianych zajść. Udziela następnie wyjaśnień prezes G. U. Z., poseł Kiernik, w sprawie udzielenia inwalidom ziemi w myśl ustawy o reformie rolnej. Sejm przyjął wnioski komisji inwalidzkiej, stwierdzające, że ustawa inwalidzka nie została wykonana z powodu nieuzgodnionego stanowiska poszczególnych stronnictw. Uchwalono wezwać rząd do wykonania ustawy inwalidzkiej w ciągu dni 14 oraz przeprowadzenia objektywnego śledztwa w sprawie zajść wspomnianych i złożenia Sejmowi sprawozdania do dni 14. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Stan kolejnictwa w Wileńszczyźnie.

Wywiad z prezesem Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. p. inżenierem Emilem Landsbergiem.

Współpracownik Wileńskiej Ajencji Prasowej w wywiadzie z prezesem Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. p. Landsbergiem na szereg zadanych pytań o stanie kolejnictwa w Polsce wogóle, a w Wileńszczyźnie w szczególności, otrzymał następujące wyjaśnienia:

W chwili zmartwychwstania państwa Polskiego kolejnictwo w Polsce jako takie nie istniało wcale, lecz równolegle z powstaniem organizacyj państwowych zaczęła się praca nad uruchomieniem i odbudową kolejnictwa w Polsce. Zadanie było do rozwiązania bardzo utrudnione, gdyż niektóre tereny kolei żelaznych, przeważnie Dyrekcji Wileńskiej, przechodziły przez pięciokrotnie dokonane zniszczenia. Odbudowa kolei żelaznych odbywała się wyjątkowo szybko, tak, że wprowadzała w zdumienie cudzoziemców.

Pułkownik Barber, doradca techniczny przy rządzie polskim, z ramienia rządu amerykańskiego, objeżdżając między innemi linje kolejowe, znajdujące się pod zarządem Dyrekcji Wileńskiej, wyraził się bardzo pochlebnie o pracy tejże organizacji. Dziennikarze angielscy podziwiali sprawność pracy i punktualność odejścia i przybycia pociągów.

Taki stan rzeczy nie świadczy jednak o tem, aby już wszystko na kolejach miało być dobrze. Żyjemy bez ustaw, bez przepisów i instrukcyj, brak jednolitości w organizacji. Każda Dyrekcja rządzi się swemi własnemi ustawami. Jeżeli niezależnie od tego zostało jednak cokolwiek dokonane, to zawdzięczać należy tylko temu, że do pracy na kolejach powołani byli ludzie fachowo wykształceni, przeważnie z trzech byłych zaborów.

W innych gałęziach gospodarki państwowej daje się właśnie dotkliwie odczuć brak fachowych sił i z tego powodu nie widzimy tam tak szybkich i dodatnich rezultatów jak w kolejnictwie.

Stopień zniszczenia kolei w chwili objęcia przez Dyrekcję.

Gdy Dyrekcja Wileńska objęła dn. 15 grudnia roku 1919 zarząd kolejami od władz wojskowych, stan kolei żelaznych był fatalnym. Dawał się odczuwać brak dotkliwy wszelkich części zapasowych, smarów i paliwa. W pierwszych dniach po objęciu Dyrekcja Wileńska niemal z bronią w ręku zdobywała paliwo dla opalania parowozów, gdyż cały zapas wystarczał zaledwo na dni kilka, a w niektórych wypadkach pociągi stawały na drodze i rąbano drzewo na paliwo z przyległych lasów dla niezwłocznego użycia w celu podtrzymania pary.

W roku 1920 inwazja bolszewicka i ustępujące wojska polskie zrujnowały niemal doszczętnie cały pas terenu walk. By uświadomić ogrom dokononanego zniszczenia, przytaczamy tabelę, wskazującą całkowicie i częściowo dokonane zniszczenie:

Nazwa instalacji	Ogólna ilość	Rozpiętość (długość w metrach)	Z tej liczby zniszczono: Całkowicie — Ilość	Całkowicie — Rozpięt.	Częściowo — Ilość	Częściowo — Rozpięt.
Mosty	2890	25.345	126	6170	826	9501
Dworce	214	—	75	—	76	—
Domy mieszkalne.	1546	—	468	—	210	—
Wieże ciśnień . .	199	—	34	—	37	—
Linje telegraficzne w kilometr. . .	stacje 383	kilom. 11.621	stacje 133	kilom. 2046	stacje —	kilom. 2332
Linje telefoniczne w kilometr. . .	—	21.628	—	3352	—	3814

Tabela ta wskazuje, że 2/5 rozpiętości mostów zostało całkowicie zniszczone, że więcej niż połowa dworców została zrujnowana, że prawie połowa domów z ogólnej liczby została również zniszczona i że przewodów telegraficznych i telefonicznych zniszczono z górą 10 tysięcy kilometrów, t. j. prawie jedna trzecia część całości.

Odbudowa kolejnictwa.

Praca odbudowy dokonywała się i dokonywa przeważnie sposobem gospodarczym. Praca taka wymagała zorganizowania przedsiębiorstw pomocniczych. W celu tym zorganizowano sześć warsztatów ruchomych dla mniejszej odbudowy i remontu, i jeden stały warsztat w Starosielcach dla odbudowy całkowitej i montażu dużych mostów. Niezależnie od tego, wobec całkowitego zastoju lub niedostatecznego rozwoju niektórych gałęzi przemysłu, uruchomiono fabryki wyrobu dachówek, płyt betonowych, tartaki stałe i ruchome i szereg innych przedsiębiorstw mniejszych.

Długość eksploatowanych linij normalno i wązko torowych na obszarze Dyrekcji Wileńskiej wynosi: linje normalno torowe — jednotorowe — 2461, dwutorowe — 1521, razem — 3982; długość bocznych torów stacyjnych—1636, linje wązkotorowe —943, przy ogólnej długości linji państwa Polskiego — linje normalnotorowe — jednotorowe — 10.724, dwutorowe — 4948, razem — 15690, długość bocznych torów stacyjnych—6992, linje wązkotorowe — 2472 km.

Ilość i jakość taboru kolejowego.

Ogólna ilość parowozów i wagonów do chwili otrzymania z Niemiec, jako przyznanych Polsce, wynosiła 3600 parowozów i 70,000 wagonów. W Dyrekcji Wileńskiej ilość normalnotorowych parowozów była 222. Obecnie dodano 100, co wynosi razem — 322.

Parowozy, kursujące w Polsce, są najróżnorodniejszych typów (około 100 systemów), a różnorodność ta utrudnia remont i naprawę.

By zadość uczynić potrzebom państwu chociażby w takim zakresie, jak to było w czasach przed wojną w Rosji, należałoby liczbę parowozów i wagonów podwoić.

Co do wykorzystania parowozów i wagonów, to w porównaniu z przebiegami wykonywanemi na kolejach żelaznych amerykańskich i niemieckich przed wojną, praca Dyrekcji Wileńskiej wyłania się w następujących zestawieniach:

Przebieg przeciętny dzienny	Na kolejach żelaznych: Niemieckich w kilometrach	W Dyrek. Wileńsk. w kilometrach
Parowozów wogóle	106	131
Wagonów osobowych. . .	384	248
Wagonów towarowych . . .	47	58
Pociągo kilometrów na jeden parowoz . .	71	103

Większy przebieg wagonów osobowych tłomaczy się większą szybkością pociągów, które kursowały w Niemczech.

Wykorzystanie parowozów w Dyrekcji Wileńskiej, jak widać z ostatniej linji tabeli, jest obecnie lepsze, niż to miało miejsce w Niemczech w 1908 roku i wogóle w czasach przedwojennych.

Odbudowa kolei żelaznych w Dyrekcji Wileńskiej jest bardzo ciężka do urzeczywistnienia, z powodu warunków natury czysto finansowej.

Uruchomienie nowych linij kolejowych.

Obecnie przebudowano z wązkotorowej linji na normalno torową odcinek Łyntupy—Postawy—Woropajewo. Połączenie Konstantynowa z Bucławem wobec braku środków nie będzie narazie uskutecznione.

Linja wązko-torowa Swięciany—Konstantynów będzie niebawem uruchomiona.

Do obrębu kolei żelaznych Dyrekcji Wileńskiej przyłączono odcinek Łuniniec-Sarny.(Długość 110 kilometrów). Most prowizoryczny, wybudowany przez wojska kolejowe, został otwarty 15-XI. Stały most na Prypeci będzie odbudowany na wiosnę.

Wobec tego, ruch od Łunińca do Horynia uruchomiony będzie w tych dniach. Po odbudowaniu mostu na Horyniu, co nastąpi nie wcześniej niż na wiosnę roku przyszłego cała linja Łuniniec—Sarny będzie uruchomiona.

Ilość pracowników kolejowych.

Ilość pracowników zmniejsza się stale, w celu doprowadzenia liczby tej do normalnej. Nie zważając na zmiejszenie wydajności pracy, na brak technicznych urządzeń, które zamieniają pracę ludzką, ilość pracowników na kilometrze toru normalnego przypada w Dyrekcji Wileńskiej—8, a na kilometr wązkotorówki 6,5. W dobie obecnej ilość pracowników w Niemczech na kilometr toru wynosi 18,7, w Ameryce zaś 5.

System oszczędnościowy.

Unormowanie etatu, zniesienie specjalizacji na stacjach małych przez polecenie dokonywania kilku funkcyj osobie jednej, premjowanie oszczędności w użyciu paliwa, smarów, nagradzanie wydajności pracy w warsztatach, wszystko to daje znaczne oszczędności, lecz wymaga stałej i energicznej akcji ze strony władz dyrekcyjnych, w celu wykazania korzyści z tego nietylko dla państwa ale i dla funkcjonarjuszy kolejowych.

Kwestja ogrzewania kolei w porze zimowej.

Co do opału wagonów w zimie, to ponieważ są one typu przeważnie niemieckiego, gdzie każdy wagon poszczególny, nie mając swoich pieców, ogrzewał się od parowozu przy pomocy odpowiednich przewodów, włączanych do wagonów, przyczem pociągi były krótkie; u nas zaś brak pozatem specjalnych wagonów włączanych celem opału do środka pociągu; pociągi są długie, okna pojedyńcze, kwestja się nieda tak łatwo rozwiązać. Z chwilą otrzymania wagonów-parników od Niemców, opalenie wagonów polepszy się, lecz warunki klimatyczne w Polsce, będąc bardziej surowsze niż w Europie Zachodniej, nie pozwolą doprowadzić opalenia wagonów do tego stanu, jaki istniał niegdyś w Rosji.

TELEGRAMY.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 18 XI. (Wap.). Naczelnik Państwa z Ministrem Spraw Wewn. Downarowiczem wyjechali dziś na kresy wschodnie.

Kara śmierci za działalność antypaństwową.

WARSZAWA, 18-XI. (Wap.). Minister sprawiedliwości wniósł projekt zwiększenia sankcyj karnych za działalność antypaństwową. Projekt przewiduje karę śmierci.

Poseł jugosłowiański w Warszawie.

WARSZAWA, 18-XI. (Wap.). Poseł jugosłowiański w Warszawie Snicz wyjechał na dwumiesięczny urlop. Zastępować go będzie pierwszy sekretarz legac. Łazarewicz.

Wytknięcie granic na Śląsku.

KATOWICE. (Pat.) Komisja graniczna zajmuje się obecnie wytknięciem granicy demarkacyjnej. Ściślejsze wyznaczenie odbędzie się później, gdy obecnie chodzi o pośpiech, aby odnośne państwa mogły zająć swoje terytorja.

ZE SWIATA.

Zaburzenia w Berlinie.

BERLIN. (Pat.) Przyszło tu do poważnych zajść ulicznych. Tłum bezrobotnych robotników splądrował składy. Policja przywróciła porządek.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

KATOWICE. (Pat.) Górnośląska prasa niemiecka donosi: 10 grudnia rozpoczną się w Genewie właściwe rokowania gospodarcze górnośląskie.

Przeciw agitacji bolszewickiej.

BUKARESZT. (Pat.) Wydana będzie ustawa, zabraniająca w Rumunji szerzenia wszelkich publikacyj bolszewickich i komunistycznych.

Niemcy mogą zapłacić odszkodowanie.

WIEDEŃ. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że Komisja Reparacyjna oświadczyła rządowi niemieckiemu, iż badania w sprawie stosunków gospodarczych i finansowych Niemiec wykazały, że Niemcy mogą spłacić ratę styczniową. Przemysł niemiecki musi przyjść rządowi z pomocą.

Ś. † P.

Prof. dr. Ludwik Janowski

W pełni siły męskiej, bo w 44 roku życia, zmarł nagle z wady serca profesor historji kultury polskiej Uniwersytetu Wileńskiego dr. Ludwik Janowski.

Wszechnica Wileńska poniosła stratę niepowetowaną. Prof. Janowski wszedł w nią od pierwszych chwil jej istnienia, a wychodząc raz na zawsze, zostawił cząstkę siebie, zostawił dzieło swej pracy, dzieło życia całego.

„Umarł, a jakoby nie umarł", bo póki żyje Uniwersytet, w który włożył tyle pracy swojej, dopóty żyć będzie i Janowski.

* * *

Urok Wilna i Uniwersytetu Wileńskiego zawisł nad życiem Zmarłego. Urok ten towarzyszył mu w jego poczynaniach naukowych i życiowych, pod wpływem tego uroku badał naszą przeszłość i urok ten wpływał na ukształtowanie Jego ideałów.

Czy to badał działalność polityczną Skargi, pierwszego Rektora prastarej Wszechnicy Wileńskiej, czy to opisywał młode lata Juljusza Słowackiego, ucznia uniwersytetu naszego, czy to wskrzeszał dzieje naszego szkolnictwa, a więc przedewszystkiem naszego Uniwersytetu, czy to studjował dzieje kultury polskiej — zawsze i wszędzie powracał do ukochanej przez się atmosfery, zawsze i wszędzie zaczynał od Uniwersytetu i kończył na Uniwersytecie Wileńskim.

To było jego umiłowanie, to był pokarm duchowy, którym się żywił.

Żył wielkością przeszłości Uniwersytetu, żył wielkością jego atmosfery duchowej i wszedł w zupełne jego posiadanie. Czerpiąc zaś z tej nieprzebranej skarbnicy wiedzy i cnót, zawsze wskazywał dzisiejszej młodzieży na Uniwersytet Wileński, jako niewyczerpane źródło wielkich podniet duchowych.

* * *

Był organizacją nawskroś uczuciową. Każde Jego poczynanie, każdą pracę, naukowy trud i obowiązki profesora owiewało uczucie przejęcia się, nieopanowane uczucie oddania się i pochłonięcia przez pracę, ideję, czy myśl. Ta emocja, to uczucie, ten temperament odbijały się na sposobie wykładania Zmarłego, na pracach Jego naukowych, na poczynaniach praktycznych w murach Uniwersytetu. Nie mógł się skoncentrować wyłącznie na jakimś przedmiocie, nie mógł opanować i przetrawić jednej dziedziny, bo jego żywy umysł, gorące i szlachetne uczucie pchały ku innym zagadnieniom, ku innym dziedzinom nauki.

Był profesorem historji kultury polskiej i profesorem literatury polskiej, był profesorem literatur słowiańskich i Dyrektorem Bibljoteki. Był Dziekanem Wydziału Humanistycznego i sekretarzem Senatu Akademickiego, był opiekunem Bursy i prezesem Komisji egzaminacyjnej.

Cechowała go jednak wielka, wybitna wiedza. Zajęty sprawami praktycznemi i pracą organizacyjną Uniwersytetu nie miał wprost czasu, by swą wiedzę przelać w zamknięte dzieła i głosił ją z katedry słuchaczom, zawsze z przekonywującą siłą słowa, zawsze z uczuciem, emocją często nieopanowaną, chaotyczną.

Ale to właśnie stanowiło Jego rys charakterystyczny: Jego silną i słabą stronę — uczucie żywiołowe, które było mu bodźcem w pracy, a innych do niej wciągało, zachęcało.

* * *

Jako człowiek mógł się mylić i mylił się. Cóż w tem dziwnego. Ale robił zawsze i wszystko z dobrej woli, z głębokiego przekonania. Charakteryzuje Go dobrze dwuwiersz Asnyka, dwuwiersz często przez ś. p. prof. Janowskiego powtarzany, że

„Z Żywymi trzeba naprzód iść,
po życie sięgać nowe..."

Tak i z żywymi szedł naprzód. I innych pchał do tego. Jako środek obrał sobie naukę, a jako jej dziedzinę—naszą świetną przeszłość, gdy na przestrzeni dwuch przeszło wieków promieniował Uniwersytet Wileński. Zaczął od niego i skończył na nim: — w rękopisie została obszerna praca o naszej Wszechnicy, praca ostatnia Zmarłego, która oby jaknajprędzej ujrzała światło dzienne i przypomniała nam Tego, który pozostał wiernym sobie i swym ideałom.

W. P.

Z Litwy Kowieńskiej

Przygotowania do Konstytucji litewskiej.

KOWNO, (Wap.). Dnia 15-go października odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej przy współudziale zaproszonych ekspertów, w liczbie których był dr. Puryckis, minister sprawiedliwości Koroblis, minister komunikacji Galwanauskas, p. Smetona, prezes trybunału najwyższego p. Krikszczjukajtis, członek trybunału p. Romer, dr. Maliauskas i członek trybunału p. Janulajtis. Rozważono podstawowe zasady konstytucji.

Paszporty rządu białoruskiego.

KOWNO, (Wap.). Departament obrony obywateli donosi, iż paszporty, wydawane przez rząd białoruski w Litwie, nie są uważane za dokumenty udowodniające osobistość i nie są brane pod uwagę jako takie. Niniejszem podaje się do wiadomości organów rządowych i obywateli.

(—) Nowakas Dyrektor Departamentu.

Litwini ostrzegają przed marką niemiecką.

KOWNO, (Wap.). Komunikat litewskiego biura prasowego: Przy rozstrzyganiu kwestji G. Śląska z powodu innych ciężarów gospodarczych, przypadających na Niemcy, kurs marki niemieckiej a zarazem i naszego auksynasa na rynku światowym stał się bardzo niepewny.

Niestałość kursu marki i spadek spowodował wielką spekulację markami, na której zawsze tracą ci, którzy nie znają się na spekulacji pieniędzmi. Doradza się wszystkim, kto tylko ma stalszą walutę (dolary, franki, funty, szterlingi i t. d.) nie zmieniać ich na marki albo ost marki, póki kurs nie ustali sie.

Zwyżka cen.

KOWNO, (Wap.). W związku ze stopniowym spadkiem marki, niektóre gałęzie handlu i przemysłu znacznie popodnosiły ceny na produkty i za usługi. Najbardziej widoczne jest to na rynkach, w szczególności przy kupnie nabiału, jaj, oraz w sklepach fryzjerskich i pracowniach szycia.

Kronika miejska.

LISTOPAD **20** Niedziela. *Dziś* — Feliksa. *Jutro*—Ofiarowanie NMP. Wschód słońca—7.43 Zachód słońca —3.50

— **Ś. p. Ludwik Janowski**, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 18 listopada w wieku lat 43.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 21 listopada o godz. 11-ej w kościele św. Jana, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na Rosę.

W Zmarłym tracimy wybitnego uczonego i pisarza, który gorącą miłością wielkich tradycyj naszego Uniwersytetu ożywiony, całą swą duszę włożył w pracę nad jego wskrzeszeniem i odbudową.

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego.

— **Kary Administracyjne.** Biuro Prasowe T. K. R. komunikuje, iż orzeczeniem Wydz. Administracyjnego D-tu Spr. Wewn. z dn. 14 XI r. b. wydawca zbioru artykułów p. t. „Funken" Nochim Struski został ukarany grzywną w sumie 75.000 mk., zaś redaktor czasopisma „Krynica" Władysław Znamierowski orzeczeniem z dn. 11-XI r. b. — grzywną w sumie 10,000 mk. Pierwszy z nich za przekroczenie § 17 Dekretu Nacz. D cy W. L. Sr. z dn. 25 I 1921 r. Nr. 80, drugi zaś za przekroczenie § 10 tegoż dekretu.

— **Zebranie.** W niedziele. dn. 20 b. m. o g. 17 w sali I Uniw. Stef. Batorego odbędzie się walne zebranie Koła Starszych Harcerzy na które, proszeni są o przybycie prócz członków osoby interesujące się sprawą Starszego Harcerstwa.

— **Ze Zw. Młodzieży Postępowej.** Dziś w sobotę o godz. 8 ej wiecz. w sali III Uniwers. Związek Młodzieży Postępowej urządza drugie zebranie dyskusyjne dla ogółu młodzieży z referatem kol. Sukiennickiego na temat „Rada Młodzieży Akademickiej i jej zadanie".

Sądzimy, że wobec zbliżających się wyborów do R. M. A. aktualny temat referatu zainteresuje szersze koła akademickie.

— **Zebranie wyborcze.** W sobotę dn. 19.XI r.b. odbędzie się wyborcze zebranie członków „Sto-

WŁAD. LAUDYN.

Wasz teatr a Wy.

I. Streszczone dzieje rozwoju sceny wileńskiej od jej powstania. II. Teatr dzisiejszy i dzisiejsza publiczność.

W roku 1820 przybyła do Wilna trupa niemiecka z Memla, a pozatem uszczęśliwiła swą osobą miasto, gwiazda nad gwiazdami, „królowa śpiewu i śpiewaczka królów", ekscentryczna Włoszka, pani Catalani. Pisze o niej prof. Franck w swych pamiętnikach:

„Wyjechała z Wilna jak i przybyła książęcym prawie szyrmem, dwoma pojazdami i z wielkim pod służbę i sprzęty podróżne tarantasem". Wilno zaś, zajmujące się tyleż samą osobą śpiewaczki co jej sztuką, na długo jeszcze miało temat do rozmów, w których podziw przedewszystkiem budził gastronomiczny gust Włoszki, „chciwie zajadającej mrówki po oderwaniu im wprzód główek".

Trupa niemiecka niezbyt dużem cieszyła się powodzeniem. Tęskniono za przedstawieniami polskiemi, które przerwano wskutek rozproszenia się artystów. Mimo to jednak stworzony przez Kaspra Kamińskiego teatr z udziałem Ledóchowskiej nie miał racjonalnych warunków bytu, a ponowne przybycie Niemców oddziaływa tak ujemnie, że teatr nie działa zupełnie. Okres ten przedłuża żałoba dworska z powodu śmierci Aleks. I. Po tej dwuletniej przerwie wznawia przedstawienia Skibiński. Grywano w tym czasie sztuki Fredry, a wystawiano także opery. Z nich największem powodzeniem cieszył się „Cyrulik Sewilski".

Naogół czasy te, jak i późniejsze są okresem, w którym teatr wileński, mimo chwilowych polepszeń, trwale schodzi z poziomu, na którym się znajdował. Przybycie Niemca, śpiewaka Schmidkoffa, który za wszelką cenę forsował operę niemiecką, wytwarza konkurencję zespołów: polskiego i niemieckiego. Doszło nawet do zatargu o to, kto ma prawo prowadzenia teatru. Władza administracyjna rozstrzygnęła ten zatarg na korzyść artystów polskich, dzieląc prawa dyrektorów między Rogowskiego, Surewicza i Nowakowskiego. Dalsza jednak niebezpieczna konkurencja niemiecka sprawiła, że obie trupy połączyły się pod dyrekcją Szmidkoffa. Najsławniejszymi wówczas byli: ulubienica Wilna, wilnianka Izabella Górska, późniejszy kierownik szkoły dramatycznej Emil Deryng oraz Józef Rogowski, o którego 50 letnim jubileuszu powiada Kirkor (*Przechadzki po Wilnie*): „W resursie liczne grono obywateli, artystów i literatów dało świetną ucztę na cześć jubilata, który po toastach za jego zdrowie przy odgłosie muzyki spełnionych, krzepko ruszył jeszcze na scenę i tegoż dnia wystąpił w komedji „Pojedynek amerykański" i krotochwili „Nowy rok", w której prześlicznie wykonywał rolę p. Ignacego. Naturalnie, że teatr był pełny i publiczność przyjęła jubilata z zapałem".

W roku 1844 grano znowu w dwóch teatrach: w starym, zwanym „Wielkim" i w ratuszu. W rok później jednak „Wielki" teatr zamknięto, a artyści połączywszy się przenieśli się do ratusza, który odtąd jest siedzibą sceny wileńskiej do jej zamknięcia w roku 1864.

W ratuszu wystawiano sztuki w dwóch językach, t. j. do dłuższej sztuki polskiej dodawano wodewil rosyjski, zwykle w jednym akcie. Po kilku szybko zmieniających się dyrektorach (Muński, Baranow, Korecki, Abramowicz), dopiero Szlagier podniósł artystycznie scenę i czasy jego dyrekcji są odbłyskami najwspanialszych minionych okresów tryumfu sztuki. Dla opery zresztą zasłużył się także znacznie Abramowicz. Dużo starań poświęcano za dyrekcji Szlagiera dekoracjom, jak wspomina Syrokomla, a zajmujący się tym działem wówczas p. Dmochowski bywał nawet przez publiczność wywoływany i gorąco oklaskiwany.

Szlagier rozpoczął sezon komedją Syrokomli p. t. „Wiejscy politycy". Jego dużą zasługą było to, iż starał się grać utwory oryginalne. Z pomiędzy pierwszych dwunastu odegranych za niego sztuk, tylko jedna była tłomaczeniem. Surowy, dawniej przynajmniej, w recenzjach „Kurjer wileński" pisał wówczas: „Zapewne teatr nasz nie może się nazwać doskonałym, ale skoro porównamy repertuar sceny naszej z warszawską, to pewnie nie wileńska straci na tem porównaniu... Żadna scena nie posiada takiego kochanka (w bohaterskich mianowicie rolach) jak p. Bolesław Nowiński, siostrzan znakomitego Werowskiego... Co do płci pięknej na naszej scenie, przyznajemy się z pokorą, jeszcze wiele i bardzo wiele zostawało do życzenia".

Trudno wyliczać wszystkie sztuki z ówczesnego repertuaru. Korzeniowski, Kraszewski, Syrokomla, Małecki przeważali w nim.

W „Podróżomanji" Korzeniowskiego, rolę Karola grał słynny Bolesław Leszczyński, (1861) chluba Wilna i sława Warszawy, który przeżył wszystkich swych kolegów wileńskich.

(D. c. n.).

warzyszenia „Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Uniwersytetu St. Bat. w Wilnie" o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu (Św.-Ignacego 8).

— **Odczyt o ruchu zawodowym.** W niedzielę 20 b.m. o godz. 5-ej popoł. w czytelni Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Kolejowa 19) odbędzie się odczyt inżyniera A. Zasztowta na temat: „Ruch zawodowy robotniczy".

Sądzimy, że aktualny temat jak również nazwisko prelegenta ściągną na odczyt tłumy kolejarzy.

— **Zabawa taneczna.** Dnia 26 b.m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w „Domu Żołnierza", (ul. Dabrowskiego 5) wielka zabawa taneczna, urządzona przez Koło Opieki nad III baonem Lidzkiego Pułku Strzelców. Całkowity dochód przeznaczony na „Gwiazdkę" dla żołnierzy. Na obfity i urozmaicony program zabawy złożą się: Koncert orkiestry wojskowej, poczta francuska, tańce, gry i zabawy oraz wiele miłych niespodzianek. Bufet będzie solidnie zaopatrzony.

Bilety bardzo tanie, bo po 300 mk., dla żołnierzy po 150 mk., można już nabywać w kawiarni „Spółkowej", u p. S. Hryszkiewiczówny — w Centr. Zw. Zawod. Chrz. S-to Jańska 21, oraz przy wejściu na salę.

Życie akademickie.

We czwartek b. m. odbyło się zebranie dyskusyjne, zorganizowane przez Związek Młodzieży Postępowej, z referatem kol. Frenkla o zabezpieczeniu prawa człowieka i obywatela w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zdawałoby się, że zapoczątkowanie dyskusji nad konstytucją, winno obudzić wielkie zainteresowanie wśród sfer akademickich i wogóle. Uchwalona, po tylu żmudnych i długotrwałych pracach, ustawa konstytucyjna — w Wilnie przeszła prawie bez echa, wówczas gdy w innych miastach obudziła żywe zainteresowanie. Ani naukowe sfery wileńskie, ani T-wa prawnicze, ani wreszcie Koło studentów prawników, nie przedsięwzięło żadnych kroków w celu udostępnienia jej szerszym masom społeczeństwa, choćby w celu naukowego jej rozpatrzenia.

Dopiero Zw. Mł. Post., rozumiejąc olbrzymią wagę Konstytucji, pracę tę zapoczątkował.

Referat kol. Frenkla nie był bez braków. Jednakże referent wykazał staranie, możliwie najgłębszego ujęcia tematu. Nawiązując do słynnej Deklaracji praw człowieka i obywatela, po przedstawieniu idei, które jej przyświecały, przeszedł do właściwej treści i zestawiania poszczególnych artykułów z części o prawach i obowiązkach obywatelskich; zakończył zaś wykazaniem przepaści, jaka dzieli zasady konstytucyjne od życia.

W dyskusji zabierała głos jedynie kol. H Zasztowtówna. Fakt ten świadczy także o konieczności zaznajomienia szerszych mas akademickich i całego społeczeństwa z podstawami ustroju Państwa Polskiego.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś w Teatrze Polskim „Mąż z grzeczności" z p. Leśniewskim w tytułowej roli. W środę dn. 23 „Księga Hjoba" Br. Winawera odmaluje niedolę „inteligenta", którego huragan dziejowy usiłuje znieść z oblicza świata, wyłaniając na jego czoło — elitę przodującą — włamywaczy, szulerów i hecarzy jarmarcznych. Sztuka otrzyma doborową obsadę ról i pomysłową reżyserję W. Nowakowskiego. Równocześnie odbywają się próby z „Pana Geldhaba" Al. Fredry. Pełna mistrzowskich uśmiechów komedja ta graną będzie naprzemian z „Księgą Hjoba".

— **Teatr Powszechny.** W Teatrze Powszechnym najweselsze „Krakowskie zuchy", okraszone śpiewami, aktualnemi kupletami i tańcami, — wypełnią repertuar do wtorku włącznie, poczem ustąpią miejsca „Małżeństwie Loli", dowcipnej komedji H. Zbierzchowskiego, w której pole do popisu aktorskiego znajdą p.p. Zamiłło, Cornobis, Puchalski i Zonner.

Koncert na Bratnią Pomoc.

W niedzielę, 20 listopada, w sali Sniadeckich odbędzie się Koncert chóru p. Kalinowskiego na rzecz niezamożnych studentów Uniwersytetu. W programie szereg produkcyj artystycznych polskich i obcych kompozytorów.

Artystyczny program i cel godny poparcia niewątpliwie ściągną licznie naszą publiczność do pięknej sali Sniadeckich.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Bilety w Sekretarjacie Bratniaka od 7—9 wieczór (Zamkowa 24) i przy wejściu na koncert.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Giełda warszawska

z dn. 18 XI-1921.

Funty szter. — 13400
Dolary St. Zjedn — 3375
Franki franc. — 244
Marki niem — 13,50
Korony czeskie 38
Korony austr. — 62

Kredyt dla Łotwy.

RYGA. (Wap.) Minister Skarbu Kalninsz, który bawi w Londynie, w czasie pertraktacji uzyskał zgodę Anglji na udzielenie kredytu Łotwie, potrzebnego dla przywrócenia życia ekonomicznego kraju.

W otwarciu łotewskiego banku emisyjnego kapitaliści zagraniczni biorą żywy udział. Osiągnięto potrzebny kapitał i otwarcie banku obecnie zależy tylko od uregulowania formalności. W założeniu banku biorą udział przeważnie angielscy i francuscy kapitaliści.

Zwiększenie pensyj urzędniczych.

KOWNO, (Wap.). Gabinet ministrów rozpatrzył i przyjął projekt zwiększenia pensyj sądownikom, przeciętnie o 50%. Powyższy projekt zależy od ostatecznego zatwierdzenia w Sejmie Ustawodawczym.

Ogłaszajcie się w przewodniku.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.